



sąsiadujemy  
na brochowie

# GRA MIEJSKA nr 2

## GDZIE JEST BROCHUŚ?





## Gdzie jest Brochuś?

### START:

Fontanna w Parku Brochowskim. Wszyscy znamy historię Smoka Wawelskiego. Ale nie każdy wie, że i we Wrocławiu mieszka smok! A konkretnie na osiedlu Brochów. Ale od początku:

**1.** Dawno, dawno temu, w czasach pierwszych mieszkańców Brochowa, nie było ulic z asfaltu, chodników, samochodów i innych maszyn. Ziemie tutaj były podmokłe, bagienne, miejscami zalesione. Nic więc dziwnego, że pewnego dnia, w miejscu, gdzie dziś znajduje się nasz **Park Brochowski** (jest to najstarszy park we Wrocławiu!), mieszkańcy znaleźli w stawie małego smoka!... Przestraszyli się i chcieli uciekać, ale smok był taki mały, spokojny i bezbronny, że szybko zmienili zdanie. Postanowili się nim zaopiekować. Wydrążyli mu jamę w Parku Brochowskim, aby miał gdzie mieszkać i codziennie przynosili mu warzywa i owoce oraz inne rośliny – smok był bowiem roślinożercą. Nie przepadał za mięsem. A że nie miał też imienia, ludzie ochrztili go Brochusiem – od nazwy osiedla, w którym go znaleźli. Mijały lata, Brochuś rósł i rósł. Bawił się z dziećmi, z czasem pomagał mieszkańcom Brochowa w ciężkich pracach na polu. Przede wszystkim jednak bronił osiedla przed wrogami i innymi zagrożeniami. Gdy usłyszano przeciągły, głośny pisk – każdy z mieszkańców już wiedział, że trzeba przygotowywać się do obrony... W 1729 roku, opat Augustianów, Zygmunt Passonius, na terenie dzisiejszego Brochowa wybudował piękny pałac. Ponoć przez jakiś czas pomieszkiwał w nim właśnie Brochuś! Uwielbiał tam, szczególnie zimą, wygrzewać swoje smocze plecki przy kominku. W podziękowaniu za mieszkanie strzegł pałacu opata. Mieszkał tam aż do momentu.....  
- Ale o tym za chwilę!

Niestety, w trakcie wojny pałac został zniszczony; ocalały jedynie zabudowania folwarku, m.in.: budynek hotelu, stajnia, w której mieści się dzisiejsza restauracja i dwa słupy dawnej bramy wjazdowej do pałacu. Zniknęła bogata w różne rośliny oranżeria.

Pierwsza zagadka ukryta jest w labiryncie. Rosną w nim drzewa - graby - choć dziś są jeszcze małe. W labiryncie posadzony został dąb profesora, którego imię wyryto w głazie. **To nasza pierwsza zagadka: jak nazywał się ów profesor, którego pasją stały się ogrody?**

								17
--	--	--	--	--	--	--	--	----

## 2. Boisko naprzeciw Parku Brochowskiego.

Kiedyś, na terenach wokół pałacu, hodowano różne zwierzęta: krowy, owce, świnki, a w stajniach trzymano konie. Tu, gdzie dziś znajduje się boisko, dawniej była owczarnia. Brochuś też lubił się tu wylegiwać. Jak już wiecie, nasz smok bardzo lubił rośliny, dlatego do dziś nie wiadomo, dlaczego pewnego poranka, Brochuś zakradł się do owczarni – i zjadł kilka owiec! Mieszkańcy się przerazili: nie był to smok, jakiego znali i kochali! Kilka osób twierdziło, że widzieli na własne oczy, jak smok przyrządzał sobie potrawę z jagnięciny! Połał ją jakimś płynem, który wyglądał jak szlam, nakrył sobie do stołu przy fontannie – i zjadł. Najwidoczniej nauczył się sztuki gotowania podczas pobytu w pałacu opata, bo wkrótce w jego codziennym menu zaczęły się znajdować takie potrawy jak: jajecznica z kiełbaską, owca pod pierzynką z liści dębu czy świeża baranina lub kaczki w sosie własnym. Tak, nawet kaczkom nie darował, choć do tej pory żył z nimi w zgodzie, wspólnie dzieląc Park Brochowski.

Przestał przy tym o siebie dbać! Unikał kąpiei w wodzie, taplał się za to w błocie. W końcu zarósł brudem, a w powietrzu obok niego unosił się zapach smrodu i zgnilizny. Mieszkańcom wyczerpała się cierpliwość! Bo choć Brochuś nie krzywdził ludzi, to jednak narażał ich na straty, zjadając zwierzęta, a do tego zaniedbał otoczenie. Wyrzucono go z pałacu.

Minęło kilkadziesiąt lat. Brochuś, który po awanturze z ludźmi udał się w daleką podróż, do swoich krewnych, nagle powrócił do Parku. Zapewnił swoich przyjaciół, że przemyślał wszystko, wie już, że kradzież cudzego mienia to zło, niedbałość o higienę to brak szacunku dla innych. Aby mu uwierzono, przeprowadził się z Parku na teren obok owczarni

(celowo!). Tam zapraszał dzieci, opowiadał im o swoich podróżach, grał z nimi w piłkę. Zmienił się. Jego jadłospis także: odtąd karmił się kaszтанami, żółędziami, których pełno w naszej dzielnicy; zasmakował w jabłkach oraz w liściach drzew, zaś z warzyw najbardziej polubił kapustę. Polubił również sport: w końcu w zdrowym ciele zdrowy duch! Znajdujemy się na boisku. **Jak nazywa się kompleks sportowy na Brochowie?**

2 i 10				
--------	--	--	--	--

**3.** Schodząc z terenu dzisiejszego boiska i idąc wprost **ulicą Centralną** miniemy tereny, na których sadzono kapustę oraz staw, w którym znajdowała się sadzawka dla drobiu. Tutaj, w budynku przy ulicy Centralnej 30, mieściła się katolicka szkoła muzyczna i przedszkole. Dalej, pod numerem 27 znajdowała się szkoła ewangelicka. Jak myślicie, kto był najpilniejszym uczniem obu szkół? Tak, to Brochuś! Ponieważ jest trochę duży, nie mógł wejść do budynku, więc przyglądał się zajęciom przez okna. Ale i tak sporo się nauczył.

Dalej, tam gdzie krawiec tuż przed budynkiem skręć w prawo. Tam, w głębi podwórka przy **ul. Centralnej 26** rośnie dąb szypułkowy: to na nim Brochuś często przysiadł, zwłaszcza po kąpieli w stawie, aby wysuszyć się w promieniach słońca, które przedzierają się przez liście drzewa. Stąd też wiele razy urządzał dzieciom psikusy: kiedy podchodziły pod dąb, aby usiąść i zajądać „słodkie, małe conieco”, smok przyczajał się, i nagle ryczał: „Aaaaa!”. Dzieciaki uciekały z piskiem, gubiąc po drodze słodycze, które zadowolony smok gryzł tak szybko, aż podziurawił sobie żęby!

**Na pniu dęba znajduje się tabliczka – pierwsze słowo na niej to rozwiązanie trzeciej zagadki:**

	13				
--	----	--	--	--	--

**4.** Pamiętajcie, jak to kiedyś Brochuś został wyrzucony z pałacu, a następnie zamieszkał na boisku? Długo tam nie pomieszkał: szybko przeniósł się do nowej siedziby. Żeby do niej dotrzeć musimy skręcić w ulicę Węgierską, dalej, kierując się w stronę przychodni - przed samym budynkiem trzeba skręcić w lewo na ścieżkę. Na końcu skręcamy w prawo i wychodzimy na lipową alejkę. Z daleka widać ogromną wieżę: to tam smok zamieszkał na jakiś czas. Ponieważ nie mógł z niej często wychodzić, mieszkańcy dokarmiali go, zanosząc mu różne przysmaki, a nieczystości wywozili na taczkach, ulicą Warszawską, używając ich później jako nawóz.

Idąc obok starego przedszkola skręcimy w **ulicę Leonarda da Vinci**: odkryjemy tajemnicę smoka! Podczas jednej z licznych podróży Brochuś zakochał się! Niestety, nikt nie poznał urodziwej smoczy. Sądzę, że była to nieszczęśliwa miłość, bo smok, zamiast - jak do tej pory - urządzać psikusy, zainteresował się sztuką! Całymi dniami wystawiał różne przedstawienia w Parku, oglądał obrazy, wąchał kwiaty... Swoim zachowaniem zainspirował rzeźbiarzy, którzy różne sceny z jego życia uwiecznili na kamienicach na ulicy Da Vinciego.

Spójrzcie na ściany budynków do numeru 12: jest tam sześć okrągłych płaskorzeźb. Dodaj do siebie, po kolei, elementy na nich widoczne: ilość żółdzi na dębie, ilość skrzydeł piskląt, gwiazdy po prawej stronie księżyca. **Suma wskaże miejsce w głównym haśle, gdzie umieścimy literę „H”.**

	+		+		=	
--	---	--	---	--	---	--

**H**

A teraz na wesoło: **które zwierzątka tam przedstawione lubią żółędzie tak samo, jak Brochuś?**

14							
----	--	--	--	--	--	--	--

**5.** Słyszeliście kiedyś o tajemnych przejściach?... Na Brochowie – O! jest ich dużo! I nikt, tak jak Brochuś, nie zna ich lepiej! Wiemy tylko, że zbudowane są nad i pod ziemią! Aby dotrzeć do tej zagadki wróćmy na ulicę Warszawską i idźmy w lewo. Po swojej prawej stronie zobaczysz duży budynek z czerwonej cegły. Dziś jest to **szpital**, kiedyś była to Szkoła Ludowa. Na bocznej ścianie budynku, tej skierowanej w stronę wieży, niegdysiejszej Brochusiowej siedziby, znajdują się płaskorzeźby symbolizujące naukę i wiedzę. **Jaki przedmiot kryje sowa?**

16						
----	--	--	--	--	--	--

**6.** Jak myślicie, dlaczego Brochuś nie mieszka już w wieży? Kiedy mieszkańcom zaczęło brakować wody, Brochusiową wieżę przemianowano na **Wieżę Ciśnień**. To znaczy, że umieszczono w niej zbiornik, w którym zbierała się woda, a gdy tylko jej brakowało, to natychmiast spuszczano ją z Wieży do wodociągów. To bardzo mądry wynalazek, ale troszkę szkoda, że smok się stamtąd wyprowadził: z wysokości wieży obserwował całą okolicę, widział zagrożenia, a czasami, aby przechodniom było wesoło, czytał głośno książeczki lub śpiewał piosenki, a nawet kołysanki na dobranoc!...

Nad wejściem do wieży wryta jest data jej budowy oraz płaskorzeźba przedstawiająca zwierzęta lubiące wodę, tak jak i Wy.

**Jedno z nich zawiera w sobie kolejną literę hasła. Które to z nich?**

4 i 11					
--------	--	--	--	--	--

**7.** Pamiętajcie, jak to Brochuś podziurawił sobie zęby stodyczami? Okazało się, że nie tylko zęby ucierpiały: smok ma bardzo częste bóle brzucha, zwłaszcza, gdy nie zje śniadania! Ból wywołuje u niego zły humor. Bez powodu ziejie ogniem, straszy ludzi... Powiadano, że gdy raz, zapomniawszy zjeść śniadanie, udał się do kina, na bajkę o „Czarodziejskiej

Lampie Alladyna”, nagle poderwał się z fotela i zaczął ziać ogniem!... To było straszne!... Ludzie puciekali, przyjechała Straż Pożarna, ale i tak nie zdołali uratować budynku... Dziś już na osiedlu nie ma kina. Trudno. Gdyby chociaż Brochuś potraktował to wydarzenie jako nauczkę! Gdzie tam! Dalej zapominał o systematycznych posiłkach, przez co na Brochów często wzywana jest Straż Pożarna, aby gasić ogień, rozpalany przez smoka. W końcu udało się przekonać uparciucha, aby udał się do doktora Kolsky’ego, który mieszkał w willi przy skrzyżowaniu ulic: Warszawskiej, Wileńskiej i Japońskiej - **naprzeciwko wieży**. Willa ta nosi bardzo ciekawą nazwę: „Koci Zamek”.

Doktor Kolsky, aby złagodzić dolegliwości i zapobiec napadom złego humoru, zalecił pacjentowi herbatkę z mięty. Zmusił go też do spacerów i picia naparu z szyszek sosny. Brochuś zgodził się i jeszcze tego samego dnia udał się do ogrodu doktora, w którym po dziś dzień rośnie sosna wejmutka. **Jak sądzicie, co takiego urwał z sosny Brochuś?**

5			
---	--	--	--

**Czy pamiętacie, która z ulic, jako pierwsza, krzyżuje się z ulicą Japońską?**

15								
----	--	--	--	--	--	--	--	--



**8.** Niedaleko wieży znajduje się ulubione miejsce zabaw Brochusia: to **Dworzec Kolejowy**, jeden z największych węzłów kolejowych! Zbudowano go w roku 1842. Stacja powstała w 1896 roku. Nasz smok ma ogromną słabość do pociągów, często chętnie nimi podróżuje! Z tego też powodu na krótki czas zapomniał, jak się lata!

Przed Dworcem znajduje się figura kobiety, bardzo ważnej dla wszystkich kolejarzy. Stoi na głazie, niedaleko wejścia. **Na zawieszonej tablicy wyryty jest napis.** Przepisz pierwszy z nich, da on nam kolejną literę hasła.

3					
---	--	--	--	--	--

Na Dworcu wyryta jest data jego powstania. Zapisz ją, proszę, poniżej. Trzecia cyfra z tej tamigitówki wskaże miejsce umieszczenia w hasle litery „R”.

		R	
--	--	---	--

**9.** Stojąc na peronach, po lewej stronie widać kładkę, łączącą oba brzegi węzła kolejowego. Jest duża i wysoka! Stamtąd też nasz smok skakał z góry na przejeżdżające pod kładką pociągi! Istne szaleństwo! No, ale taki jest Brochuś...

Mając za plecami Dworzec, po prawej i po lewej stronie zobaczysz identyczne tablice, na których widnieje napis z białych liter na niebieskim tle. Przepisz oba poniżej. W drugim wyrazie ukryta jest kolejna litera hasła.

--	--	--	--	--	--	--

					6	
--	--	--	--	--	---	--

**10.** Przed wielu laty smoki strzegły skarbów przed nieprzyjacielem. To ich zadanie. Brochuś też pilnował skarbu. Znajdował się on w starym, zniszczonym dziś budynku, przy ulicy Semaforowej. To Ratusz. Na jego wieży wisiał zegar. Gdy wybijał godzinę dwunastą w południe, smok przeciągłym głosem wzywał mieszkańców na popołudniową drzemkę, sam zresztą też ją sobie ucinął... Chyba każdy lubi spać, prawda? Od niedawna jednak ciężko jest zachować ciszę. Głośna muzyka, samochody, tłumy ludzi na ulicach wywołują hałas, którego Brochuś nie cierpi!... Ukrył się więc przed wszystkimi, aby w spokoju pilnować osiedla. A ponieważ jest już bezpieczniej, niż kiedyś – smok się rozleniwił... Bo, w końcu, co ma robić?...

**11.** Po drodze mijasz herb Brochowa. Dwie litery „A” i „R”, połączone, tworzą razem symbol pierwszych właścicieli pałacu w **Parku Brochowskim, czyli zakonu Augustianów.**



Stań tak, abyś po swojej prawej stronie miał Ratusz i wzrokiem szukaj przedmiotu, który jest jednym z elementów herbu Brochowa. Jego nazwa wytoni kolejną literę hasła. Podpowiedzią są „smocze” skrzydła, które łączą się z tym elementem.

1			
---	--	--	--

**12.** Zmierzamy do końca wędrówki. Jaka ulica **odbiega** od Semaforowej? W jej nazwie ukryte są dwie ostatnie litery budujące główne hasło. Pierwsza z nich – od nazwy ulicy oraz pierwsza z imienia naszego smoka.

8				7	
---	--	--	--	---	--

No i jak? Zagadka rozwiązana? Już wiecie, gdzie znajduje się obecna siedziba Brochusia? ...Ukrył się on bardzo sprytnie, ale jak blisko nas! Myślę, że ten pomysł podsunął mu Rycerz, Święty Jerzy, który od lat towarzyszy smokowi. Obaj pilnują osiedla i chronią nas od złego.

Pamiętajcie, Dzieci, że tylko szacunek i życzliwość sprawią, że Smok i Rycerz będą Wam oddanymi przyjaciółmi. Nie należy się przedrzeźniać, śmiać z drugiej osoby – nawet Smok tego nie lubi! Nie lubi też, kiedy łaskocze się go w łapki...

Gdy za oknem pada deszcz, Brochuś i Rycerz razem patrolują ulice. Muszą się strzec przed gapiami, dlatego nigdy nie ujrzymy ich w słoneczny dzień... Ale nocą, gdy na niebie świecą gwiazdy, Brochuś wylatuje w podniebną podróż... Zagląda do okien, czy wszyscy grzecznie śpią... Może uda Wam się ujrzeć Gwiezdnego Rycerza na wspinałym Smoku?...

A może odwiedzą Was przypadkiem?....

